

Dr hab. Tadeusz Kondracki
Profesor Instytutu Historii PAN
Adres: Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej
pt. *Mahometanie Wernyhory.*
Turcy na froncie galicyjskim w latach 1916-1917
w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego
doktora habilitowanego w zakresie historii
dr. Piotrowi Nykielowi

Sylwetka habilitanta

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii dr Piotr Nykiel (ur. 1971) uzyskał w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusku na podstawie rozprawy pt. *Działania wojenne w akwenie egejskim Morza Śródziemnego (sierpień 1914 - marzec 1915)* przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Pawła Wiczorkiewicza (2007).

Co szczególnie istotne, wykształcenie Habilitanta obejmuje także ukończone studia magisterskie w zakresie turkologii (w Instytucie Filologii Orientalnej, Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego). Połączenie warsztatu historyka ze znajomością języka, historii i kultury tureckiej otworzyło dr. Nykielowi rozległe, atrakcyjne perspektywy badawcze. Obejmuje to szeroko rozumianą historię Turcji schyłku ery osmańskiej i początków Republiki, a także związków polsko-tureckich, względnie związków naszego regionu Europy z Turcją.

Od 1 października 2004 roku dr P. Nykiel pracuje jako wykładowca w Instytucie Orientalistyki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prowadzi kilka przedmiotów - w zakresie wykładów i ćwiczeń (historia regionu – historia Turcji, praktyczna nauka języka tureckiego, język specjalistyczny, wprowadzenie do paleografii). Dr Nykiel jest promotorem sześciu prac magisterskich i dziewięciu licencjackich oraz promotorem pomocniczym dwóch rozpraw doktorskich (obie o tematyce osmańsko-tureckiej i tureckiej).

Podstawę (osiągnięcie naukowe) niniejszego postępowania stanowi w/w monografia na temat udziału Turków w działaniach na froncie galicyjskim w latach 1916-1917. Jest to druga monografia naukowa opublikowana przez Habilitanta po uzyskaniu stopnia naukowego

¹ Wydawnictwo Libron, Kraków 2020; ss 740.

doktora. Pierwszą była poszerzona i przeredagowana w/w rozprawa doktorska na temat działań wojennych w Dardanelach i na Morzu Egejskim w okresie od sierpnia 1914 do marca 1915 r.²

Z dostarczonej dokumentacji nie wynika, by Habilitant ubiegał się wcześniej o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Punktem wyjścia niniejszej oceny jest art. 219 ust. 1 Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018 poz. 1668), na mocy którego stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej, a także wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Jak wskazują wybrane dane naukometryczne, publikacje Habilitanta są obecne w zbiorach szeregu bibliotek i w badaniach innych naukowców zajmujących się zbieżną tematyką. Np. Polska Bibliografia Naukowa (POLON) wykazuje 34 pozycje autorstwa dr. P. Nykiela, a repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego – 42 publikacje naukowe. Uważany za największy na świecie katalog zawartości bibliotek – WorldCat – wskazuje na jego znaczną bieżącą aktywność badawczą oraz na fakt, iż 16 prac dr. P. Nykiela (w 21 publikacjach) znajduje się w zbiorach 25 bibliotek (w większości polskich, ale w kilku przypadkach – niemieckich i z USA). Co ważne, na wspomniane wyżej 16 prac w cytowanym katalogu bibliotecznym, jedna jest po angielsku, a pozostałe w językach w dużym stopniu hermetycznych dla zachodniego świata naukowego, tj. po polsku (15) i turecku (5). Ta mniejsza rozpoznawalność prac Habilitanta w zagranicznych zbiorach bibliotecznym nie powinna – z oczywistych względów - rzutować na obniżenie oceny tego dorobku, którego zasadniczą wartością jest obracanie się w kręgu zagadnień trudno dostępnych dla polskiego (i nie tylko polskiego) świata nauki ze względu na barierę językową (język turecki – z rodziny języków ąltajskich - jest, o czym nie trzeba przekonywać, niełatwy do przyswojenia). Do tego dodać trzeba fakt, iż – zwłaszcza obecnie - świat Zachodu szuka dróg do lepszego zrozumienia Islamu i Turcji – tj. kraju w zdecydowanej większości muzułmańskiego, a przez setki lat pełniącego rolę głównego ośrodka Islamu. Ostatnie wydarzenia np. w Iraku czy Syrii pokazują jak wielką rolę odgrywa w nich Turcja – istotny czynnik gry sił w newralgicznym punkcie Bliskiego Wschodu. Ignorowanie w takich warunkach wysoce wartościowych badań, odnoszących się do tej, tak ważnej obecnie tematyki byłoby – jestem głęboko przekonany – bardzo poważnym błędem.

² P. Nykiel, *Wyprawa do Złotego Rogu. Działania wojenne w Dardanelach i na Morzu Egejskim (sierpień 1914 – marzec 1915)*, Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, Kraków-Międzyzdroje 2008; ss 373

Miarą aktywności Habilitanta jest liczba łącznie siedemnastu konferencji naukowych, w których brał udział po uzyskaniu stopnia doktora (w latach 2008-2017), głównie w Polsce, ale też trzech w Turcji (dwóch w Ankarze i jednej w Stambule), a jednej w obecnej Macedonii Północnej (Skopje-Bitola). Podczas większości z tych konferencji wygłaszał referaty – głównie po polsku, ale też po angielsku i turecku (prosiłoby się, aby tytuły tych ostatnich były podane przez Habilitanta także po polsku, gdyż podanie ich w języku tureckim utrudnia, choć nie uniemożliwia, zrozumienie ich tematyki). Podczas czterech ogólnopolskich konferencji naukowych dr Piotr Nykiel pełnił obowiązki sekretarza konferencji, względnie przewodniczącego sesji. Podczas trzech tego typu konferencji o zasięgu międzynarodowym (dwóch w Polsce i jednej w Turcji) był przewodniczącym sesji względnie członkiem komitetu naukowego konferencji. Do powyższego rejestru doliczyć trzeba czternaście wykładów wygłoszonych na zaproszenie w okresie po uzyskaniu stopnia doktora (głównie w Polsce, ale też pięciu w Turcji, w tym czterech w Ankarze i jednego w Stambule, oraz jednego w Rzymie). Językami tych wykładów były przeważnie polski i angielski, a w dwóch przypadkach – turecki.

Już po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant odbył w maju 2013 r. wyjazd do Turcji w ramach programu Erasmus dla pracowników. W 2014 r. ubiegał się w Narodowym Centrum Nauki o grant pt. „XV Korpus Armii Imperium Osmańskiego na froncie wschodnio-galicyskim (1916-1917” (jednak bez powodzenia).

Dr P. Nykiel jest (względnie był) członkiem kilku krajowych i – co istotne – międzynarodowych organizacji i towarzystw naukowych. Są to: Gallipoli Association w Londynie (jako członek od 2006 r.), Society for Military History w Lexington w Wirginii (USA; jako członek od 2009 r.), Intituut voor Turkse Studies w Utrechcie (Holandia; jako członek Rady Naukowej od 2011 r. do rozwiązania Instytutu w 2015 r.), krajowego Stowarzyszenia Wyprawy Wrakowe (jako członek i ekspert od 2011 r.), Gallipoli & Dardanelles International (Wielka Brytania; jako członek od 2013 r.), Grupy Badawczej do Spraw Współczesnej Turcji przy Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (jako członek od 2014 r.) oraz Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU (jako członek w kadencjach 2015-2018 i 2018-2021). W marcu 2021 r. został rekomendowany na członka korespondencyjnego Tureckiego Towarzystwa Historycznego (Türk Tarih Kurumu).

Dr P. Nykiel jest członkiem komitetów redakcyjnych: wydawanego w Utrechcie „International Review of Turkish Studies” (od roku 2011 do zamknięcia pisma w 2015 r.) oraz półrocznika „Türkiyat Mecmasi” (wyd. Instytut Turkologii Uniwersytetu Stambulskiego

(od 2019 r.). W tym ostatnim czasopiśmie był też redaktorem 31 tomu 2 numeru (planowane wyjście drukiem było przewidziane w grudniu 2021 r.). Jest też stałym współpracownikiem (autorem i recenzentem) dwóch innych czasopism wychodzących w Polsce i Turcji.

W okresie po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant recenzował szereg prac naukowych, w tym jedną monografię i artykuły w siedmiu czasopismach (w tym po jednym – brytyjskim i tureckim). Był też kierownikiem naukowym dwóch projektów (w tym jednego polsko-tureckiego) dotyczących eksploracji wraków z okresu pierwszej wojny światowej w cieśninie Dardanelskiej (projekt polsko-turecki został po dwóch latach zawieszony z winy strony tureckiej). Na zamówienie instytucji publicznych Habilitant wykonał pięć ekspertyz i opracowań, a także kilka na zlecenie prywatne (częściowo były to ekspertyzy napisów na tureckich zabytkach, w tym na tureckiej broni białej).

W latach 2005-2017 dr P. Nykiel pracował jako ekspert Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości dla Tłumaczy Przysięgłych z języka tureckiego. Po uzyskaniu stopnia doktora występował jako ekspert w programie emitowanym przez telewizję w Polsce (TVP HISTORIA; 2014) oraz przy realizacji filmu dokumentalnego „Orient i Kraków: spacer po wielokulturowym Krakowie” (2020).

Miarą wysokiej oceny aktywności dr. P. Nykiela, po uzyskaniu doktoratu, są nagrody udzielone mu w latach 2007-2018. Są to nagrody zespołowe i indywidualne Rektora UJ za szczególne osiągnięcia w pracy organizacyjnej (dwukrotnie) oraz naukowej (także dwukrotnie).

Różnorodny i szeroki zakres aktywności naukowo-organizacyjnej (na styku z nauką historyczną zachodnioeuropejską oraz turecką), a także aktywności dydaktycznej i popularyzatorskiej dr. Piotra Nykiela, powinien być wzięty pod uwagę przy końcowej ocenie jego kwalifikacji do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

Ocena prac opublikowanych po doktoracie

Zestawienie prac dr. P. Nykiela zrealizowanych po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii świadczy o dużej aktywności naukowej i znacznej rozległości jego zainteresowań badawczych. Oprócz wzmiankowanej monografii, stanowiącej poszerzoną wersję rozprawy doktorskiej, wymienić należy piętnaście rozdziałów opublikowanych w monografiach naukowych, udział w redakcjach naukowych dwóch monografii, opublikowanych trzynaście artykułów (z tego trzech w czasopismach

punktowanych – po polsku, angielsku i turecku), a także dwóch artykułów recenzyjnych (w jęz. polskim w „Studiach Historycznych” (2014) oraz w Internecie (2021)).

Prace opublikowane przez dr. Piotra Nykiela po doktoracie można podzielić na dwie zasadnicze grupy tematyczne, przy czym obie dotyczą kwestii z zakresu szeroko rozumianej historii Turcji i stosunków polsko-tureckich. Pierwszy blok zagadnień dotyczy kwestii składających się na obecność wojsk tureckich na froncie galicyjskim w latach 1916-1917 (jest to rezultat szeroko zakrojonych badań, których końcowym celem była recenzowana niżej rozprawa, stanowiąca podstawę niniejszego postępowania habilitacyjnego). Obiektem szczególnych zabiegów badawczych dr. P. Nykiela było ustalenie listy żołnierzy tureckich w szpitalach Krakowa oraz upamiętnienie Turków pochowanych na Cmentarzu Rakowickim w tym mieście.

Drugi blok zagadnień dotyczy dziejów tureckiej marynarki wojennej, głównie w pierwszych dwóch dekadach XX w. Z tymi zagadnieniami wiążą się artykuły dotyczące walk w rejonie cieśniny Dardanelskiej. Dotyczą one przede wszystkim zagadnienia szturmów flot – brytyjskiej i francuskiej na Dardanele w lutym i marcu 1915 r. oraz walk na przyległym półwyspie Gallipoli (od kwietnia 1915 r.). Ten blok publikacji dr. P. Nykiela to świadectwo jego głębokich zainteresowań wojennomorskich, czego jednym z wyrazów był udział w wyprawie mającej na celu eksplorację wraków pozostałych po nieudanych szturmach flot brytyjskiej i francuskiej na Dardanele u schyłku zimy 1915 r. Jednym z rezultatów owej eksploracji było dokonanie identyfikacji tureckiego statku transportowego „Tenedos” oraz ustalenie przyczyn zatonięcia brytyjskiej barki desantowej, a także potwierdzenie okoliczności zatonięcia francuskiego okrętu liniowego „Bouvet” (dotąd dominował pogląd o decydującej roli w tym wydarzeniu min morskich; eksploracja pozwoliła na podkreślenie roli skutecznie walczącej tureckiej artylerii nadbrzeżnej). Wśród zagadnień składających się na działania morskie w północnej części Morza Egejskiego znalazła się kwestia użycia przez flotę grecką krążownika pancernego „Georgios Averoff”, obecnie eksponowanego jako okręt-muzeum w Starym Faleronie koło Aten (Habilitant błędnie zakwalifikował ten okręt jako krążownik liniowy³). Pochodną badań kampanii w Dardanelach był inspirujący artykuł na temat walczących tam żołnierzy polskiego pochodzenia. Co istotne, Autor uwzględnił zarówno Polaków z armii tureckiej (np. kilku mieszkańców nieodległej Polskiej Wsi – Polonezköy, czyli Adampola), jak i walczących po stronie przeciwnej (np. z armii

³ Np. P. Nykiel, *Chory człowiek (Europy) i morze – koncepcje rozwoju i działania floty osmańskiej na początku XX wieku*, s. 93.

francuskiej, Włodzimierza Steyera z załogi rosyjskiego krążownika „Askold”, czy żołnierza polskiego pochodzenia z sił ANZAC)⁴.

Oprócz w/w tematyki na warsztacie Habilitanta znalazły się m.in. mało znane, a ciekawe zagadnienia składające się m.in. na dzieje ochrony przeciwpożarowej w Konstantynopolu (Stambule). Wskazany wyżej dorobek to świadectwo umiejętnego wykorzystania przez Habilitanta posiadanych rzadkich umiejętności językowych (w zakresie języka tureckiego i osmańsko-tureckiego, z alfabetem arabskim!) do rozległych tematycznie i chronologicznie badań historycznych.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Zasadniczym osiągnięciem naukowym dr. Piotra Nykiela, będącym podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, jest monografia pt. *Mahometanie Wernyhory. Turcy na froncie galicyjskim w latach 1916-1917*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2020.

Badany temat był dotychczas w Polsce, a nawet w Turcji, mało znany. Badania tureckie bazowały – jak wskazuje Autor - wyłącznie na źródłach z zasobów Archiwum Historii Wojskowości i Studiów Strategicznych, afiliowanego przy Sztapie Generalnym armii tureckiej (ATASE). Ze względów podanych wyżej monografia dr. P. Nykiela jest jak dotąd najpoważniejszą monografią badanego tematu, tak pod względem objętości, jak i kompletności.

Obszerna praca liczy łącznie 740 stron (30 arkuszy wydawniczych tekstu). Monografię wyróżnia bardzo bogata warstwa ilustracyjna, obejmująca dziewięć arkuszy materiału ikonograficznego, w tym: 293 zdjęcia fotograficzne i 24 dobrze rozrysowane mapy. Materiał ikonograficzny – pochodzący z kilku źródeł (w tym ze zbiorów prywatnych autora) - posiada dużą wartość dokumentalną. Wynika to m. in. z – będącego skutkiem dogłębnej analizy - dokładnego opisu, uwzględniającego w miarę możliwości miejsce i datę wykonania zdjęć oraz związanych z tym okoliczności. Jest to kolejne potwierdzenie wartości ikonografii w codziennym warsztacie historyka, gdyż ten typ źródeł jest w stanie nadspodziewanie wiele dopowiedzieć do stanu wiedzy wynikającej z samych tylko źródeł pisanych.

Szczególnym osiągnięciem Habilitanta jest wykorzystanie bardzo obszernej bazy materiałowej, w tym zwłaszcza archiwalnej. Pracochłonna kwerenda objęła dwanaście

⁴ M. Nykiel, *Soldiers of Polish Origin in the Dardanelles (1915-1918)*, artykuł po angielsku w tureckim czasopiśmie (na dołączonym pendrivie), passim. Wśród innych Polaków, obecnych w okresie I wojny światowej na obszarze Imperium Osmańskiego, godzi się wspomnieć także Józefa Gawlinę (późniejszego biskupa połowego WP), który, służąc w armii niemieckiej, uczestniczył w walkach na Bliskim Wschodzie po stronie tureckiej, a jesienią 1918 r. dostał się do niewoli brytyjskiej koło Damaszku.

archiwów i zbiorów w Polsce (przeważnie w Krakowie, ale też w Warszawie i Chrzanowie). Ponadto wykorzystano archiwalia pozyskane w Turcji (z dwóch placówek w Ankarze, w tym zwłaszcza wspomnianego wyżej ATASE, oraz z jednej w Stambule), a także w Austrii (dwóch placówek w Wiedniu). Spośród placówek zagranicznych na podkreślenie zasługuje wykorzystanie materiałów archiwalnych pozyskanych podczas szczególnie owocnych kwerend w zbiorach wspomnianego tureckiego Archiwum ATASE w Ankarze oraz Archiwum Osmańskiego w Stambule, a także Archiwum Wojskowego (Kriegsarchiv) w Wiedniu. Archiwa tureckie oraz austriackie – co trzeba podkreślić – pozwoliły na nader dokładne (niemal dzień po dniu) odtworzenie przebiegu walk XV Korpusu. Niestety, alfabetyczny wykaz wykorzystanych placówek archiwalnych (na str. 707-708) jest mało przejrzysty. Prosiłoby się o podanie wykorzystanych placówek archiwalnych z zachowaniem – tradycyjnie niegdyś powszechnie stosowanego – podstawowego podziału na trzy wspomniane wyżej kraje. Uwagę zwraca brak informacji na temat lokalizacji wykorzystanego podczas kwerendy Archiwum Głównego Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Na podstawie Internetu wiadomo, że mieści się ono w Krakowie⁵. Z kolei Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowego Biura Historycznego, mieści się nie – jak podano w bibliografii – w Rembertowie, ale w Warszawie (Rembertów jest od wielu już lat dzielnicą Warszawy). Jak przyznaje Autor, monografia byłaby bardziej kompletna, gdyby udało się skorzystać z archiwalnych placówek rosyjskich, co jednak ze względów finansowych okazało się niemożliwe. Szkoda, że Autorowi nie udało się wykorzystać materiałów z placówek archiwalnych położonych na obszarze działań XV Korpusu armii tureckiej w Galicji (zwłaszcza we Lwowie). Kwerendy niżej podpisanego we Lwowie, w związku z innymi badaniami archiwalnymi, wskazują na wysokie prawdopodobieństwo pozyskania tam interesujących materiałów. Mimo tych uwag, całość wykorzystanego wartościowego materiału archiwalnego należy ocenić bardzo wysoko.

Bibliografię uzupełniają źródła wydane, „dokumenty oficjalne”, korespondencja Autora z instytucjami, ponad dwadzieścia drukowanych pozycji wspomnieniowych (ze szczególnie ciekawymi, a przez to często wykorzystywanymi wspomnieniami ppor. Mehmeda Şevkiego Yazmana⁶). Ten wykaz uzupełnia prasa codzienna i periodyki z epoki (sześć pozycji) oraz opracowania (ich wykaz zawarty jest na pięciu stronach). W tekście figurują „opracowania i artykuły”; w zasadzie tę pozycję bibliografii powinno się określać mianem: „Opracowania -

⁵ Marią Dębowska, *Informator o archiwach zakonnych w Polsce*, „Archiwoznawstwo. Archiwa, biblioteki i muzea kościelne”, 69 (1998), s. 21.

⁶ M.S. Yazman, *Gdzie jest ta Galicja, panie dowódcu? Mehmećik w Europie. Turcy na froncie galicyjskim 1916-1917*, tłum. i red. P. Nykiel, Wydawnictwo Wingert, Kraków 2016.

druki zwarte i artykuły”, gdyż artykuły to też opracowania. Wykaz pozycji bibliograficznych kończą wykorzystane strony internetowe. Wysoki walor poznawczy pozycji zawartych w bibliografii wynika z wprowadzenia do obiegu naukowego w Polsce, za ich pośrednictwem, dużej liczby nieznanych w naszym kraju publikacji tureckich (gdziekolwiek w przypisach pojawiają się pozycje z różnojęzycznej Wikipedii, co zmusza do szczególnie wnikliwej krytyki znajdujących się tam informacji). Jeżeli mógłbym sugerować pewne uzupełnienia w zakresie użytych opracowań, to ograniczałyby się one do niewielkiej liczby polskich prac o mniejszym znaczeniu (składających się co najwyżej na dalekie tło wydarzeń stanowiących zasadnicze tworzywo narracji, np. dotyczących przywoływanych walk w Dardanelach).

Struktura pracy jest przejrzysta. Składa się na nią, poza stałymi pozycjami: wstępem, zakończeniem i bibliografią, siedem rozdziałów; z nich sześć w układzie chronologicznym, a ostatni (siódmy) wydzielony według kryterium merytorycznego („Turcy na tyłach frontu”). Taka struktura książki – całkowicie zrozumiała – powoduje nieuchronne powtórzenia, np. odnośnie kwestii taktyki, czy zagadnień składających się na funkcjonowanie kwatermistrzostwa.

W 13-stronicowym wstępie („Od Autora”) dr P. Nykiel określił cel prezentowanej monografii. Jak z przekonaniem podkreśla, walki nieco ponad 32 tysięcy żołnierzy tureckiego (osmańskiego) XV Korpusu na froncie galicyjskim „stanowią jedną z najznamienitszych kart w dziejach tureckiego oręża”. Turcy odegrali istotną rolę w powstrzymaniu ofensywy Brusilowa (1916), a – jak zaznacza – rolę jeszcze donioślejszą w okresie ofensywy Kiereńskiego (1917). Turecka 20 Dywizja Piechoty uczestniczyła w kontrofensywie Państw Centralnych w lipcu 1917 r., co doprowadziło do wyparcia Rosjan poza przedwojenne granice Austro-Węgier. Na to nakłada się – przywołana przez Autora – odnosząca się do Polski przepowiednia Wernyhory (stąd charakterystyczny tytuł monografii). Ciekawe fragmenty wstępu obejmują krytyczną analizę historiografii, zwłaszcza tureckiej. Autor opisuje szczegółowo bazę archiwalną swej pracy, zwracając uwagę na wykorzystanie zasobów wcześniej nigdy nie eksplorowanych przez historyków tureckich.

W rozdziale pierwszym (o objętości 27 stron) Autor szeroko opisuje motywy wysłania wojsk tureckich na odległy front w Galicji (jeden z siedmiu frontów na jakich walczyły oddziały osmańskie; niemal równocześnie trzy dywizje tureckie wsparły front Państw Centralnych w Rumunii). Na zagadnienie ekspedycji galicyjskiej nakłada się – analizowana przez Autora - kwestia uwikłania Turcji osmańskiej w konflikty regionalne (zwłaszcza z Rosją w regionie kaukaskim) oraz potrzeby wzmocnienia sojuszu z Państwami Centralnymi. Autor osadza to zagadnienie w szerszym kontekście polityki zagranicznej Turcji w XX wieku

(także w latach 1939-1945). Tytułem analogii napomyka o kryzysie położenia międzynarodowego Turcji po zakończeniu II wojny światowej, na co składały się groźby ze strony ZSRR. Jedynie silne poparcie ze strony USA (i zbrojna amerykańska demonstracja w Bosforze, o czym Autor już nie pisze) uchroniły ówczesną Turcję od realnego zagrożenia sowieckiego (to m.in. wyjaśnia zaangażowanie kontyngentu tureckiego podczas wojny koreańskiej). Jednak podstawowym wątkiem poruszonym w rozdziale pierwszym jest analiza położenia militarnego Turcji w latach 1914-1916, na co składały się walki z Rosjanami na froncie kaukaskim, z katastrofalną klęską pod Sarikamiş (pomiędzy Karsem a Erzurum), oraz boje z koalicją międzynarodową w obronie cieśnin tureckich i zagrożonej stolicy – Stambułu (1915 - Dardanele i Gallipoli). Dyskusyjna jest teza Autora, wiążąca sukces obrony Dardaneli (luty-marzec 1915 r.) z „geniuszem” dowódcy tamtejszego rejonu umocnionego, gen. mjr. Cevada. Na bardzo dobre dowodzenie tureckiego dowódcy (i męstwo wszystkich żołnierzy) nałożyć trzeba naturalne walory obronne wąskiej cieśniny, pokrywanej z obu brzegów ogniem celowo rozmieszczonych baterii nadbrzeżnych, a do tego chronionej przez postawione tam miny. W takich warunkach przestarzałe przeważnie okręty Ententy były pozbawione większych szans na sukces. Podobnie przydatna byłaby dokładna analiza walk o płw. Gallipoli, gdzie dowodził m.in. ppłk Mustafa Kemal, a warunki terenowe premiowały tkwiące twardo w obronie pułki tureckie (dla takiej – bardziej zobiektywizowanej - analizy przydatne byłoby spojrzenie z perspektywy pola bitwy np. wojsk ANZAC)⁷. Co istotne, obie dywizje tureckie wysłane w 1916 r. na północ i walczące w Galicji (19 i 20 DP) miały za sobą doświadczenie walk na płw. Gallipoli, co znajdowało odbicie m.in. w specyficznej taktyce walki (zwłaszcza na początku walk w Galicji) – uporczywej obronie w okopach, bez wycofywania się nawet w warunkach silnego ostrzału artyleryjskiego (na płw. Gallipoli w czasie walk nie było się gdzie wycofywać). Ciekawe są uwagi Autora na temat stosunku Turcji osmańskiej do kwestii niepodległości Polski i to poczynając jeszcze od XVIII wieku (Turcja wysuwała temat „Lechistanu” na swoje sztandary – jak podkreśla Habilitant - wyłącznie w kontekście wojen z Rosją, ale bez konfliktowania się z pozostałymi grabarzami niepodległości Polski – Niemcami, czy Austrią).

W rozdziale drugim dr P. Nykiel przedstawił zagadnienie przerzutu wojsk tureckiego XV Korpusu (19 i 20 DP) na front w Galicji, aż do zajęcia przez nie pozycji nad rzeką Złotą Lipą (dopływem Dniestru). Trasa przewozu wojska wiodła m.in. przez Belgrad. Jak pisze Autor, żołnierze tureccy poddani zostali tam – poza innymi zabiegami sanitarnymi - przymusowej

⁷ Piszący te słowa miał okazję być na półwyspie Gallipoli w kwietniu 2005 r. (w związku z 90. rocznicą rozpoczęcia pamiętnych walk).

kąpieli na placu Zamkowym (Kalemegdan; s. 78). W istocie, warto zauważyć, że nazwa Kalemegdan odnosi się nie do pojedynczego placu, a do rozległego założenia fortecznego, w istocie twierdzy, stanowiącej do dzisiaj dominujący akcent architektoniczny u zbiegu Dunaju i Sawy. Zasadniczą część rozdziału drugiego zajmuje opis losów tureckiego XV Korpusu po przybyciu do Galicji. Autor opisuje adaptację żołnierzy tureckich do tamtejszych warunków, a także reakcje miejscowej ludności na obecność egzotycznych sojuszników – sympatie, ale i pierwsze konflikty, np. na tle zdarzających się kradzieży. Znaczną przeszkodą był – jak pisze dr P. Nykiel – początkowy brak tłumaczy, co dopiero z czasem udało się uregulować. Ciekawe fragmenty rozdziału drugiego dotyczą stanu armii tureckiej w połowie I wojny światowej, jej składu, a nawet problemów logistycznych (Autor wielokrotnie zasadnie podkreśla, że wyróżniająca się postawa żołnierzy tureckich na froncie w Galicji miała częściowe wytłumaczenie w sprawnym funkcjonowaniu zaplecza logistycznego, co w decydującym stopniu zapewniali sojusznicy). Turcy – mimo początkowych oporów – z czasem bardzo chwalili sobie dobre środkowoeuropejskie wyżywienie, a także lokalne używki. Wskazywane przez Autora osobliwości tureckiej taktyki dawały o sobie znać na froncie galicyjskim m.in. tym, że sztaby obu tureckich dywizji, jak i samego XV Korpusu, były rozmieszczone – co ciekawe – stosunkowo blisko frontu (znacznie bliżej niż ich odpowiedniki niemieckie i austro-węgierskie). Autor odnosi się też do interesujących kwestii różnic kulturowych (i spięć na tym tle) pomiędzy żołnierzami z armii tureckiej a ich sojusznikami z wojsk niemieckich i austro-węgierskich (podobne zagadnienia wystąpiły przed laty w badaniach piszącego te słowa nad dziejami Armii Polskiej na Wschodzie w latach II wś.). Na stronach 74-75 dr P. Nykiel skrótowo pisze o kwestii składu etnicznego wojsk tureckich. Szkoda, że ten bardzo ciekawy wątek nie znalazł jeszcze szerszego odzwierciedlenia na kartach monografii (na tyle, na ile jest w ogóle czytelny na podstawie ówczesnych źródeł). Stosunkowo najłatwiej było wskazać w tekście konkretnych żołnierzy np. pochodzenia arabskiego, ale przykładowo Kurdowie nie są widoczni w tekście w stopniu w jakim z pewnością występowali w szeregach armii i na jaki per saldo zasługują. Przyczyną tego stanu rzeczy było zapewne, występujące także do dzisiaj, kwestionowanie przez władze tureckie odrębności etnicznej tej liczącej się mniejszości pochodzenia irańskiego (etniczni Turcy należą z kolei, jak wiadomo, do wielkiej rodziny ludów tureckich – od Jakutów na północnym-wschodzie, poprzez m.in. Ujgurów, Kirgizów, Uzbeków, Turkmenów, Kazachów, czy Azerów)⁸. Kurdowie z pewnością dobrze spisywali się w walkach w Galicji, w szeregach

⁸ Ciekawy wykład etnogenezy współczesnych Turków zawiera m.in. pogładowa ekspozycja w Muzeum Wojskowym (Askeri Müze) w Stambule. Zagadnienia te są też szeroko obecne m.in. w edukacji szkolnej (np.:

armii tureckiej, choćby ze względu na wrodzoną im waleczność (której dowody dawali ostatnio w Syrii) oraz galicyjski klimat, zbliżony do ich rodzinnej, górskiej Anatolii Wschodniej, z ostrymi, śnieżnymi zimami i gorącym latem. Autor skrótowo nawiązuje do tragicznego losu Ormian zamieszkujących tereny Imperium Osmańskiego, uznawanego – jak zasadnie pisze – „gremialnie przez społeczność międzynarodową za ludobójstwo”. Stanowisko samego dr. P. Nykiela jest w tej kwestii bardziej zniuansowane i zbliżone do oficjalnego stanowiska obecnych władz tureckich. Jak pisze: „Wydaje się (...), że geneza i przebieg tych wydarzeń przedstawiane są zbyt jednostronnie, na co starali się zwrócić uwagę niektórzy historycy (np. Stanford Shaw i Norman Stone). Zagadnienie to z pewnością wymaga gruntownej i obiektywnej analizy z uwzględnieniem źródeł obu stron” (przypis 62 ze str. 75). Odwzorowaniem tego punktu widzenia w obecnej Turcji jest np. zwiedzana przez piszącego te słowa w 2012 roku niewielka wystawa w ramach ekspozycji w Muzeum Wojska (Askeri Müze) w stambulskiej dzielnicy Harbiye. Wyeksponowano tam dowody mające świadczyć o – wykazanej w latach 1914-1915 - nielojalności Ormian zamieszkujących Turcję (nawet jeżeli część Ormian, zamieszkałych na wschodzie kraju, popierała w okresie kampanii kaukaskiej 1914-1915 r. armię rosyjską, to trudno akceptować politykę odpowiedzialności zbiorowej wobec całego narodu). W centralnej gablocie wspomnianej ekspozycji wystawiono zakrwawioną koszulę głównego architekta antyormiańskiej polityki Młodoturków – ministra spraw wewnętrznych Talâta Paszy, zastrzelonego w odwecie przez ormiańskiego zamachowca w Berlinie w 1921 r.

Od najobszerniejszego rozdziału trzeciego pt. „Ofensywa Brusilowa” (o objętości aż 193 stron) rozpoczyna się szczegółowy opis walk XV Korpusu na froncie galicyjskim w okresie od sierpnia do listopada 1916 r. Obejmowało to odpieranie naporu wojsk rosyjskich w końcowej fazie wielkiej ofensywy, która do historii przeszła jako ofensywa Brusilowa. Ciekawe partie tekstu dotyczą informacji na temat – sygnalizowanej już wyżej - specyfiki walk na froncie galicyjskim. Dane te są zestawiane z informacjami na temat taktyki działań tych samych tureckich dywizji w kampanii na płw. Gallipoli. Habilitant wskazuje na przykładach, jak zupełnie nowe, wymagające warunki walki wpłynęły na stopniowe zmiany w zakresie taktyki oddziałów osmańskich. Trwanie w okopach bez względu na ostrzał artyleryjski zastąpiła taktyka znacznie bardziej elastyczna, dopuszczająca czasowe wycofanie się w celu uniknięcia niepotrzebnych strat. Wykorzystywano tzw. „lisie nory” (jak str. 148) itp. W rozdziale wiele jest przykładów indywidualnego i zbiorowego bohaterstwa żołnierzy

XV Korpusu – walczących z przeważającym przeciwnikiem z determinacją, a nader często aż do śmierci. W chwili dostania się do rosyjskiej niewoli standardowym zachowaniem się Turków było, na zadawane pytania, milczenie (i to mimo realnej groźby rozstrzelania). Autor nie unika często zdarzającego się błędu polegającego na wymienianiu „żołnierzy” jako synonimu szeregowych, czy wręcz szeregowców (np. str. 142, 152, 225, 267, 268). Tymczasem – jak wiadomo – oficerowie każdej armii to też żołnierze. Dlatego optymalnym rozwiązaniem byłoby używanie terminów: oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, lub oficerowie i szeregowi (tj. podoficerowie i szeregowcy). Na kartach rozdziału trzeciego pojawia się przeciwnik, którym są w dużym zakresie jednostki złożone z rosyjskich muzułmanów, np. kilka razy wzmiankowana 3 Dywizja Turkiestańska. Za tymi zabiegami strony rosyjskiej kryło się przekonanie – jak podkreśla dr Nykiel, – że muzułmanie tureccy nie zechcą walczyć ze współwyznawcami⁹. Autor nie dodaje jednak, jaki wpływ mógł tu wywierać także wyraźnie zaznaczony, a wskazywany wyżej, czynnik etniczny, tj. przynależność do jednej rodziny ludów tureckich (turańskich), z podobieństwem np. języka. Autor wzmiankuje np. o roli Tatarów z armii rosyjskiej, pełniących funkcje tłumaczy (str. 132). Opisy relacji z muzułmanami z armii rosyjskiej (często daleko idąca wzajemna pomoc) stanowią ciekawsze fragmenty tego rozdziału, podobnie jak zagadnień składających się na uzupełnienia napływające do XV Korpusu z Bałkanów (ci ochotnicy – według narracji Autora – mieli liczyć na powrót pod władzę turecką, czego ostatecznie pozbawiły ich niedawne wojny bałkańskie). Odnośnie kontaktów żołnierzy XV Korpusu z lokalną ludnością cywilną, w źródłach pojawiają się wzmianki przede wszystkim o ludności polskiej. Rodzi się pytanie, na ile Turcy zdawali sobie sprawę z odrębności ludności etnicznie polskiej od ludności ukraińskiej (ruskiej), na ziemiach, jak wiadomo, w znacznym stopniu etnicznie mieszanych. Skądinąd wiadomo, że te kontakty dotyczyły także z pewnością Ukraińców, o czym przekonuje zawarta w pracy – atrakcyjna i pełna istotnych informacji – ikonografia. Co do używanej przez Habilitanta terminologii można się zastanawiać na ile celowe jest bardzo częste używanie przymiotnika „carskie” na określenie np. dział, czy wozów amunicyjnych (oficjalną nazwą armii z którą walczyli Turcy, oraz wszystkich jej komponentów, była nazwa „rosyjska”). Rozdział trzeci kończy opis wydarzenia szczególnego, jakim była zamiana na stanowisku dowódcy XV Korpusu. 18 listopada 1916 r. gen. Şevkiego zastąpił gen. Çobanlı (Cevad). Autor lokuje się w gronie zdecydowanych krytyków tego pierwszego (str. 283-284).

⁹ Jak w przypisie wyjaśnia dr Nykiel: „Było to z pewnością posunięcie obliczone na złamanie ducha osmańskich żołnierzy. Liczono, że będą oni odmawiać walki przeciwko współwyznawcom. Tymczasem efekt tego zabiegu był odwrotny od zamierzonego. To carscy żołnierze wyznania muzułmańskiego częściej odmawiali walki i przy każdej nadarzającej się okazji poddawali się Turkom” (przypis 50 ze str. 113).

Z wieloma spośród przytaczanych argumentów wypada się zgodzić, np. w kwestii relacji międzysojuszniczych. Dr P. Nykiel znacznie wyżej ocenia klasę następcy Şevkiego – gen. Çobanlı (Cevada). Trudno jednak zgodzić się z takim oto ujęciem sprawy: „Różnica w klasie między oboma oficerami – pisze Habilitant - wynikać mogła m.in. z tego, na co trochę nieświadomie zwrócił uwagę mjr Vecihi, pisząc, że Cevad Pasza urodził się i wychował w Stambule, podczas gdy Yakub Şevki pochodził z prowincjonalnego Harputu¹⁰ we wschodniej Anatolii” (przypis 593 ze str. 288). Trudno – mimo wszystko - jest uznać, że klasę człowieka określa miejsce jego urodzenia (szybciej – środowisko domowe; są na to liczne przykłady i to nie tylko z Turcji).

Rozdział czwarty monografii pt. „Zima”, o objętości 83 stron, dotyczy wydarzeń od 19 listopada 1916 r. do 31 marca 1917 r. Jest to już okres dowodzenia przez gen. Cevada Paszę. Autor nie po raz pierwszy w superlatywach opisuje jego „ojcowski” styl dopędzenia, np. wprowadzenie systemu zmianowego. Pod komendą tego generała walka w szczególnie trudnych warunkach zimowych stała się dla żołnierzy znośna, m.in. za sprawą odpowiedniego wyposażenia (np. w gogle chroniące od śnieżnej ślepoty). Inną przyczyną lepszej kondycji wojsk XV Korpusu była generalnie znacznie bardziej skuteczna, niż za poprzedniego dowódcy, praca kwatermistrzostwa, w czym wielki był udział służb austro-węgierskich (sytuację wojsk tureckich w Galicji Autor słusznie przeciwstawia fatalnemu położeniu armii osmańskiej na Kaukazie, zwłaszcza podczas opisywanej wcześniej bitwy pod Sarikamiş, na przełomie 1914/1915 r.). W tekście znajdujemy wiele szczegółowych informacji na temat efektywnych sposobów walki (np. z wykorzystaniem tuneli, w których instalowano kontrminy, mające zwalczać rosyjskie podkopy minerskie). Ciekawe są informacje na temat struktury strat, ze szczególnie dużą liczbą chorych w szpitalach, oraz drugiej już wizyty w XV Korpusie zastępcy osmańskiego naczelnego wodza Envera Paszy. Szczegółowa charakterystyka wydarzeń zaprezentowana przez dr. Nykiela (zwłaszcza działań artylerii obu stron) zaprzecza tezom dotychczasowej historiografii tureckiej, jakoby w zimie z 1916/1917 r. na froncie galicyjskim nic się nie działo. Prawda była, jak to Autor udowadnia, zupełnie inna.

W rozdziale piątym opisano wydarzenia na odcinku walk XV Korpusu wiosną 1917 r. Składają się na to działania bojowe od 1 kwietnia do 30 maja 1917 r., a także wycofanie z frontu i powrót do Turcji 19 Dywizji Piechoty (skierowanej później na zagrożony front syryjsko-iracki). W tle wydarzeń frontowych pierwszej połowy 1917 r. jest rewolucja w Rosji

¹⁰ Harput – miasto, obecnie w prowincji Elâziğ, ponad 550 km na wschód od Ankary. Od prowincji Elâziğ i sąsiedniej prowincji Tunceli (Dersim) na wschód rozciągają się obszary w sposób zwarty zamieszkałe przeważnie przez ludność kurdyjską.

i jej następstwa, w postaci m.in. nasilających się zjawisk fraternizacji pomiędzy żołnierzami Państw Centralnych, a rosyjskimi. Jak podkreśla Autor, takie działania były od kwietnia 1917 r. wręcz inspirowane przez dowództwo (sugerowano np. wręczanie drobnych prezentów żołnierzom wroga). Dalekosiężnym celem tych działań było doprowadzenie do stopniowej erozji, a w konsekwencji rozpadu armii rosyjskiej. Ciekawe fragmenty rozdziału dotyczą kontaktów z sojusznikami, a także realizacji operacji „Aladyn” – przerzutu 19 DP do Stambułu, a dalej, poprzez dworzec kolejowy w Haydarpaşa¹¹, na front w Azji. Rozdział kończą szczegóły związane z decyzją z 21 czerwca 1917 r. o wstrzymaniu tego przerzutu, co wynikało z informacji o zagrożeniu nową ofensywą rosyjską. Jak podaje Autor, każdego dnia, od 11 do 30 czerwca, Galicję opuszczały kolejne transporty, każdy przeważnie w sile jednego batalionu lub dywizjonu artylerii wraz ze sprzętem i zwierzętami pociągowymi. Tak duży zakres ewakuacji (który w 20 dni powinien objąć tysiące żołnierzy) zdaje się kłócić z informacją, zawartą w następnym rozdziale, na stronie 412, że 1 czerwca stany 19 DP obejmowały ciągle ponad 8200 ludzi, a w bratniej, ciągle pozostającej w Galicji, 20 DP ok. 9400 żołnierzy (obie dywizje miały mieć wtedy w szeregach po 12 batalionów). Trudno wyjaśnić tę wyraźną niekonsekwencję. Znakiem nowych czasów jest informacja zawarta na str. 408-409 o kupowaniu przez żołnierzy osmańskich powracających do ojczyzny kawy i innych trudno dostępnych w Turcji produktów. Jak podkreśla Autor, historia zatoczyła tu koło, zapoczątkowane w XVII wieku kiedy to Europa po raz pierwszy na dużą skalę posmakowała kawy, dostarczonej tu m.in. w okolicznościach wojennych (Wiedeń'1683) przez wojska osmańskie.

Rozdział szósty pt. „Ostatnie wielkie ofensywy na froncie wschodnim” (o objętości 91 stron) dotyczy m.in. walk oddziałów tureckich podczas ofensywy Kiereńskiego (rozpoczętej na przełomie czerwca i lipca 1917 r.) oraz udziału tych wojsk w kontrofensywie państw centralnych, która doprowadziła do wyparcia armii rosyjskiej z Galicji (poza graniczną rzekę Zbrucz; tam też, jak skrupulatnie ustalił dr Nykiel, zginął sierż. Mehmed z Edirne - ostatni poległy turecki żołnierz kampanii galicyjskiej). Rozdział kończą informacje związane z zagadnieniem ostatecznej ewakuacji wojsk tureckich z Galicji (w sierpniu-wrześniu 1917 r.). Szczególnie poruszające są opisy walk Turków z Rosjanami, w których żołnierze osmańscy pokazali nie po raz pierwszy umiejętności wojskowe oraz wysokie morale. Pozornie tylko kłóć się z tym informacja, że spośród żołnierzy armii Państw Centralnych, Turcy

¹¹ Transport wojska z Galicji na front azjatycki wymagał przewiezienia go koleją do Stambułu (możliwe, że na centralnie położony dworzec Sirkeci), a dalej promami do Azji na nowoczesny dworzec kolejowy w Haydarpaşa, skąd dopiero odchodziły pociągi na wschód; tak jest zresztą do dzisiaj).

wykazywali najmniejszą skłonność do podejmowania prób ucieczki z niewoli rosyjskiej. Być może wynikało to z większych trudności w zakresie porozumiewania się i poruszania w obcym, nieprzyjaznym środowisku? Dużą część zasługi sukcesów XV Korpusu, w okresie przeciwstawiania się ofensywie Kiereńskiego, Autor monografii przypisuje jego dowódcy, gen. Cevadowi. Realizował on skutecznie wskazaną już wyżej taktykę, polegającą m.in. na unikaniu rosyjskiego ognia artyleryjskiego, poprzez czasowe opuszczanie okopów (wynikało to z obserwacji, że atak piechoty bywał z zasady mniej krwawy niż wrogi ostrzał artyleryjski). Można się zastanawiać, na ile nie przesadzona jest konstatacja Autora wskazująca na „naprawdę znaczącą, a może nawet kluczową rolę” Turków (tj. de facto – w lipcu 1917 r. - tylko 20 DP) w powstrzymaniu na odcinku galicyjskim ofensywy Kiereńskiego (str. 470). Rozdział kończą ciekawe uwagi na temat dużej skali strat oddziałów tureckich na froncie galicyjskim (łącznie było to aż ok. 15 tys. poległych, w tym ok. stu oficerów). Mężna postawa żołnierzy tureckich na froncie galicyjskim w latach 1916-1917 – co podkreśla dr Nykiel - zaskarbiła im uznanie ze strony sojuszników niemieckich i austro-węgierskich. Koniec narracji rozdziału szóstego to zarazem koniec zasadniczej, ściśle chronologicznej, części recenzowanej monografii.

Rozdział ostatni, siódmy, pt. „Turcy na tyłach frontu” (o objętości 121 stron) to jedyny rozdział, którego narracja zbudowana jest nie według kryterium chronologicznego, a merytorycznego. Obejmuje zatem zagadnienie kontaktów żołnierzy tureckich z europejskimi towarzyszami broni (z armii austro-węgierskiej i niemieckiej) oraz – szczególnie ciekawe – relacje z ludnością cywilną („Pod galicyjską strzechą”). Końcówka rozdziału przynosi informacje na temat Turków w sojuszniczych szpitalach i ośrodkach rekonwalescencyjnych, w rosyjskich obozach jenieckich, wreszcie dostępne dane na temat cmentarzy wojennych tureckiego XV Korpusu (na dzisiejszych terytoriach Polski, Ukrainy, Czech, Słowacji, Węgier, Austrii oraz Niemiec). Autor wskazuje na często chłodny stosunek do Turków sojuszników austriackich. Zjawisko to wiąże z wpływem pamięci o, nacechowanej wrogością, dawnej historii wzajemnych relacji („Grzeczny, ale chłodny stosunek Austriaków do Turków – pisze na str. 507 - miał z pewnością w dużej mierze podłoże historyczne. (...) konieczność skorzystania z pomocy militarnej dawnego wroga musiała być dla nich upokarzająca”). Jest kwestią do dyskusji, czy przyczyn tego zjawiska musimy szukać w wydarzeniach sięgających aż XVII czy XVIII wieku, czy też w znacznie bliższych konfliktach np. wokół sprawy bośniackiej (od okupacji tego obszaru w roku 1878 roku, z kulminacją w roku aneksji Bośni i Hercegowiny – 1908). Autor sam wskazuje na obecność w XV Korpusie ochotników spośród muzułmanów bałkańskich marzących, by ich wkład w walkę z Rosjanami przyniósł powrót

pod władzę osmańską. Ciekawe partie tekstu dotyczą swoistej wymiany (a niekiedy konfrontacji) międzykulturowej, między Turkami, a ich sojusznikami i lokalną ludnością, np. w zakresie aprowizacji, czy szeroko rozumianej obyczajowości. Autor opisuje też zagadnienia związane z leczeniem szpitalnym żołnierzy XV Korpusu oraz z kwestią cmentarzy pozostałych w regionie po walkach wojsk osmańskich w kampanii galicyjskiej (piszący te słowa wspomina zaskoczenie, jakie towarzyszyło mu „odkryciu” dużej, dobrze utrzymanej kwatery tureckiej - wg tureckiej terminologii „męczenników” - poległych w kampanii galicyjskiej żołnierzy XV Korpusu), na cmentarzu Rákoskeresztur w Budapeszcie).

Pracę uzupełnia 28 aneksów (na str. 651-705). Niezbędnym dopełnieniem tak obszernej pracy są zawarte na końcu indeksy – osobowy i geograficzny.

Podsumowując pracę zwiążłym, trzystronicowym zakończeniem, autor dr Piotr Nykiel dochodzi do wniosków uogólniających. Nader zasadnie wskazuje na trwałe efekty udziału wojska tureckiego w walkach na trudnym froncie w Galicji. Składa się na to m.in. kwestia uzyskanego tam bezcennego doświadczenia bojowego, które tak bardzo przydało się armii tureckiej w okresie - decydującej o bycie państwa - wojny z Grecją (do 1922 r.). Trwałym śladem obecności XV korpusu w Galicji są Turcy (pytanie – jak liczni?), którzy – jak pisze Autor – w różnych okolicznościach pozostali i zasymilowali się z miejscową ludnością. To ciekawe zagadnienie na pewno zasługiwałoby na dalsze badania.

Nie bez znaczenia jest to, że praca napisana jest na ogół bardzo dobrym językiem i czyta się ją – mimo złożonej niekiedy materii i wielu szczegółów – bardzo dobrze. Można co prawda zakwestionować nieliczne, nazbyt publicystyczne, sformułowania, jak zwłaszcza to, ze strony 447 („Niemców, w przeciwieństwie do Austriaków, było więc stać na docenienie wkładu żołnierzy tureckich. Postawa c.k. Sztabu Generalnego nie powinna nas w gruncie rzeczy dziwić. Dobrze przecież pamiętamy – pisze Autor, - jak w 1683 roku podziękowano Sobieskiemu i jego polskiemu podkomendnym za uratowanie Wiednia...”).

Niezaprzeczalny jest – co raz jeszcze wymaga podkreślenia - ogromny walor naukowy zawartych w pracy setek zdjęć. Autor, z właściwą sobie skrupulatnością, precyzyjnie opisał ten zasób, co wymagało ogromnej analitycznej pracy (to właśnie fotografie, np. prawosławnych krzyży na grobach serbskich ochotników do XV Korpusu, pozwoliły Autorowi na daleko idące wnioski).

Oceniając całościowo książkę dr. Piotra Nykiela, podkreślić wypada, że otrzymaliśmy bardzo cenną poznawczo, dobrze podbudowaną źródłowo monografię na temat mało znanego wycinka I wojny światowej na froncie antyrosyjskim. Autor po raz kolejny zaprezentował się jako wytrawny znawca przedmiotu, stawiając przed czytelnikami nowe wątki i wiele

nieznanych wcześniej faktów. Przedstawione powyżej uwagi krytyczne w żadnym razie nie kwestionują wartości dorobku Habilitanta. Stanowią li tylko głos w dyskusji nad ciekawą materią historii wojskowej, zawartą w pracach dr. P. Nykiela. Recenzowana praca Habilitanta, na temat walk wojsk tureckich w Galicji w latach 1916-1917, dobrze wróży dalszym badaniom m.in. nad złożoną materią relacji turecko-polskich, także w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. Rzadkie umiejętności językowe Autora i jego sprawdzony warsztat historyczny otwierają przed nim duże i obiecujące pola badawcze. Mam nadzieję, że z czasem dr Piotr Nykiel rozszerzy pole swoich zainteresowań naukowych także na wydarzenia z okresu późniejszego (włączając lata II wojny światowej). Nie muszę dodawać, jak wiele zagadnień z zakresu wzajemnych stosunków polsko-tureckich zapewne czeka jeszcze na swojego odkrywcę. Awans naukowy dr. Piotra Nykiela, wyrażający się w nadaniu mu stopnia doktora habilitowanego, umocniłby jeszcze jego znaczącą pozycję w świecie naukowym, tak polskim, jak i zagranicznym (w Turcji i w innych krajach).

Podsumowanie

Spoglądając całościowo na dokonania dr. Piotra Nykiela, w kontekście wymagań stawianych w postępowaniach habilitacyjnych, stwierdzam, że:

- 1) Dorobek Habilitanta dr. P. Nykiela mieści się w dyscyplinie *historia*.
- 2) Dr P. Nykiel osiągnął po doktoracie wymagany Ustawą znaczny dorobek naukowy, który można uznać za znaczący, twórczy wkład w rozwój dyscypliny *historia* (na opinię tę składa się jako osiągnięcie naukowe rozprawa habilitacyjna, a także wcześniejszy dorobek, uzyskany już po doktoracie).
- 3) Do tego dodać należy – udokumentowany wyżej – duży zakres aktywności naukowo-organizacyjnej, dydaktycznej i popularyzatorskiej dr. P. Nykiela, który posiada też kwalifikacje do podjęcia obowiązków promotora przyszłych prac doktorskich.

Powyzsze okolicznosci upowazniają mnie do sformulowania jednoznacznego wniosku do Rady Dyscypliny Historia, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, o dopuszczenie dr. Piotra Nykiela do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.



(--) dr hab. prof. IH PAN Tadeusz Kondracki

Warszawa, 9 stycznia 2022 r.